**Piotr Roemer - Dźwięk tuż za lewym uchem**

**Książka Bogusława Schaeffera pt. „Dźwięki i znaki, wprowadzenie do kompozycji współczesnej” – a dokładnie rozdział „Muzyka przestrzenna” – staje się tutaj przyczynkiem do swobodnych rozważań na temat przestrzenności muzycznej. Jest ona potraktowana jako równoprawny element dzieła muzycznego, który w różnych epokach i u różnych twórców zyskiwał bądź tracił na znaczeniu. Dopiero muzyka XX wieku pozwoliła na pełną jego autonomizację.**

**Dźwięk jest potraktowany tu jako zjawisko czysto muzyczne, a nie akustyczne i jako taki, uprzestrzenniony może być statycznie bądź dynamicznie. Przestrzenność statyczna polega na rozlokowaniu w przestrzeni źródeł dźwięku (np. instrumentów, głośników, etc.), które niezależnie emitują samodzielny materiał muzyczny. Utwory takie frapują słuchacza grą pomiędzy punktami przestrzennymi, a ruch dźwięku jest sprzężony z innymi elementami muzycznymi, np. melorytmiką – przestrzenne imitacje motywiczne realizowane przez różne instrumenty. Jest to typ przestrzenności zorientowany bardziej intelektualnie.**

**Przestrzenność dynamiczna ma charakter bardziej cielesny. Związana jest z ruchem obiektu dźwiękowego, realizowanym [m.in](http://m.in/). poprzez efekt panoramy. Ruch ten jest niezależny od innych parametrów i może wkraczać na terytoria innych dziedzin sztuki, np. tańca (choreografia dźwięku). Obie te kategorie mogą przenikać się wzajemnie.**

**W drugiej połowie eseju podejmowane są tematy związane z percepcją przestrzenności, rolą akustyka i interpretatora, przyszłością edukacji muzycznej (np. kształcenie słuchu przestrzennego).  Całość staje się pretekstem do wyobrażenia sobie – jako swobodnej fantazji – przestrzennego dzieła sztuki przyszłości, skomponowanego przy współpracy artysty-akustyka pod konkretną salę koncertową, zinterpretowanego przez artystę przestrzeni.**